

# Artur Andrzejuk

---

## Mieczysława Gogacza dochodzenie do pedagogiki

---

*Studia Philosophiae Christianae* 32/2, 77-104

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ARTUR ANDRZEJUK

**MIECZYŚŁAWA GOGACZA  
DOCHODZENIE DO PEDAGOGIKI**

Część pierwsza: Poznanie i postępowanie. I Źródła poznawcze metafizyki – *intellectio i ratiocinatio*. 1. *Intellectio* (poznanie niewyraźne). 2. *Ratiocinatio* (poznanie wyraźne). 1) Mowa wewnętrzna. 2) Mowa zewnętrzna. II. Metafizyka – byt, subsystemy, Bóg, osoba i relacje osobowe. III. Etyka – „przejście ze spotkania do obecności”. IV. Antropologia filozoficzna – teoria władz i sprawności. 1. Władze człowieka. 2. Sprawności władz człowieka. V. Pedagogika – przedmiot, cel, metody.

Część druga: Metafizyka człowieka. I. Wewnętrzne pryncypia człowieka 1. Porządek poznawania. 2. Porządek bytowania. 3. Dopowiedzenie: Dusza i ciało człowieka. II. Zewnętrzne przyczyny człowieka. 1. Ujęcie genetyczne. 1) Przyczyna sprawcza. 2) Przyczyny celowe. a) Przyczyny celowe duszy. b) Przyczyny celowe ciała. 2. Ujęcie strukturalne. 1) Przyczyny sprawcze. 2) Przyczyny celowe. a) Przyczyny celowe duszy. b) Przyczyny celowe ciała. III. Człowiek jako osoba. Relacje osobowe. 1. Miłość. 1) Podstawowa życzliwość (*complacentia, connaturalitas*). 2) Uczucia (*concupiscentia, concupiscibilitas*). 3) Miłość osobowa (*dilectio*). 2. Wiara. 3. Nadzieja. 4. Humanizm i religia.

Część trzecia: Wyodrębnianie pedagogiki ogólnej. I. Krytyka pedagogiki zorientowanej idealistycznie. II. Propozycja pedagogiki realistycznej. 1. Wykształcenie. 2. Wychowanie. 3. Metanoia. 4. Dopowiedzenie (zamiast zakończenia).

**CZEŚĆ PIERWSZA: POZNANIE I POSTĘPOWANIE**

Karol Wojtyła pisząc recenzję książki F. W. Bednarskiego „Przedmiot etyki w świetle zasad św. Tomasza z Akwinu” napisał w niej między innymi tak: „Autor niedostatecznie zakorzenił etykę Tomasza w jego filozofii bytu. Natomiast wiele – być może zbyt wiele – miejsca poświęca Bednarski aksjologizacji etyki Akwinaty, a nie to przecież istotnie stanowi jej naukowy charakter”<sup>1</sup>. Brak metafizycznych podstaw jest bolączką nie tylko współczesnej etyki tomistycznej, ale także pedagogiki, a nawet nauki o człowieku. Dlatego usiłuje się w tej pracy szukać przedmiotu pedagogiki tropem myśli Mieczysława Gogacza, gdyż jest on – jako filozof – głównie metafizykiem.

<sup>1</sup> Podaję za bibliografią prac K. Wojtyły, ogłoszonych na KUL, opracowaną przez A. Szostka i opublikowaną w pracy pt. *Obecność. Karol Wojtyła na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, Lublin 1987, s. 65.

A sama metafizyka w jego ujęciu jest badaniem pryncypiów bytu jednostkowego, tego że byt jest i czym jest<sup>2</sup>.

Dochodzić do pedagogiki będziemy swoście dwoma torami:

1) przez temat osoby i relacji osobowych do etyki, 2) w antropologii filozoficznej przez temat podmiotowania relacji istotowych. W wyniku tych dociekań uda się wyodrębnić pedagogikę jako odrębną naukę, charakteryzującą się własnym przedmiotem, metodami i celem, mimo iż wynikającą z etyki i antropologii.

## I. ŹRÓDŁA POZNAWCZE METAFIZYKI – INTELLECTIO I RATIOCINATIO

### 1. *Intellectio* (poznanie niewyraźne)

Gdy uświadamiam sobie, że coś poznaję, to uświadamiam sobie coś, co już się we mnie znalazło. Gdy będę badał to uświadomienie to będę analizował poznanie wyraźne – ratiocinatio. Gdy natomiast zapytam o to, jak przedmiot uświadomienia znalazł się we mnie, to zapytam właśnie o poznanie niewyraźne – intellectio.

Poznanie niewyraźne stanowi poziom pierwszych zetknięć z poznawanym bytem, których skutkiem jest realne zwrócenie się do bytu, który oddziaływał. Przed uświadomieniami bowiem nie obserwujemy powstawania pojęć i wiedzy. Zauważamy jedynie życzliwe, otwarte i ufne zwrócenie się do bytu, który dał się nam poznać<sup>3</sup>. Gdy zapytamy o naturę tych faktów, o powód życzliwego odniesienia się do spotkanego bytu, pytamy – według św. Tomasza – o zagadnienie mowy serca, a w nim o słowo serca. Otóż spotykany byt oddziałuje na poznawcze receptory człowieka pryncypiami swojej istoty ogarniętymi jednością. Informacją o tym wypełnia się intelekt możnościowy (doznający). Pierwszym skutkiem tego wypełnienia jest zrodzenie przez ten intelekt bytowego powodu, aktywizującego wolę do skorzystania z transcendentaliów w realnym dotarciu do od-

<sup>2</sup> Mieczysław Gogacz, *Elementarz metafizyki*, Warszawa 1987, s. 5. Zob. też *Słownik terminów*, w: *Elementarz metafizyki*, hasło: *Metafizyka*, s. 163.

Uwaga 1: Wszystkie następne przypisy do 16 włącznie odnoszą się do *Elementarza metafizyki*. Będę podawał zatem jedynie numer strony, a po średniku hasło w słowniku i także numer strony.

Uwaga 2: Wskazując strony w *Elementarzu metafizyki* odsyłam do całego wykładu danej teorii lub tezy. Śledzenie za odsyłaczami tekstów publikacji Profesora pomyślałem jako sposób opanowania zagadnień filozoficznych, doprowadzających do pedagogiki. Odnośniki do *Słownika terminów* zawartego w *Elementarzu* przeznaczyłem zasadniczo dla osób znających klasyczną filozofię bytu. Służyć one mają zorientowaniu się w wykładzie tej filozofii w wersji Autora książki. Układ tych odsyłaczy został jednak tak pomyślany, aby obraz metafizyki według Mieczysława Gogacza był w miarę pełny i aby hasła słownika coraz precyzyjniej i pełniej ukazywały referowane zagadnienie.

<sup>3</sup> 13 – 15; *Mowa serca* 164, *Poznanie niewyraźne* 169.

działającego bytu<sup>4</sup>. Ten bytowy powód Tomasz nazywa słowem serca, natomiast sumę wszystkich opisanych tu wydarzeń – mową serca. Wola, aktywizując własności istnieniowe, wywołuje zetknięcie poznającego z istnieniem poznawanego poprzez własności transcendentalne. Jest to zetknięcie życzliwością, gdy stanowi spotkanie w samej rzeczywistości i nazywa się je wtedy miłością. Jest otwartością, gdy spotykają się dwa byty jako prawda i nazywa się to wtedy wiarą. Jest oczekiwaniem, gdy motywem spotkania jest istnieniowa własność dobra i jest to wtedy istnieniowa relacja nadziei. Relacje te docierają do istnienia poznawanego bytu. Doznanie istnienia wywołuje zachwyt i podziw. Zachwyt jest podstawą naturalnej religii. Wywołujący refleksję podziw jest początkiem metafizyki<sup>5</sup>.

## 2. *Ratiocinatio* (poznanie wyraźne)

Uświadamianie sobie doznań z poziomu mowy serca jest dziełem intelektu czynnego i władz zmysłowych. Przy odpowiednich usprawnieniach powstaje wiedza i nauka. Poznanie wyraźne ze względu na to dzieli się na dwa etapy, które nazywa się mową wewnętrzną i zewnętrzną.

### 1) Mowa wewnętrzna

Mowę wewnętrzną stanowi łączenie doznań i rozumień z poziomu mowy serca z wyobrażeniami we władzach zmysłowych. Daje to w sumie rozumienia i sądy oraz nazwy wewnętrzne zrozumiałe tylko dla twórcy je człowieka<sup>6</sup>.

### 2) Mowa zewnętrzna

Mowa zewnętrzna jest połączeniem rozumień i sądów z mowy wewnętrznej z przyjętymi w danej kulturze znakami komunikowania wiedzy dzięki usprawnieniom, objętym wspólną nazwą wykształcenia. W tym poziomie poznania wyraźnego powstają nauki. Metafizyka jako nauka powstaje też w obrębie mowy zewnętrznej, jako opisanie i wyjaśnienie doznań bytu z poziomu mowy serca<sup>7</sup>.

## II. METAFIZYKA – BYT, SUBSYSTEMCJA, BÓG, OSOBA I RELACJE OSOBOWE

Odebrane w poziomie poznania niewyraźnego istotowe pryncypia bytu jednostkowego ogarnięte, dzięki urealnijającemu je istnieniu, jednością zostały nazwane w historii filozofii formą i materią

<sup>4</sup> 14; *Słowo serca* 174.

<sup>5</sup> 62 – 64; *Relacje istnieniowe, Relacje osobowe* 172.

<sup>6</sup> 113 – 116; *Mowa wewnętrzna* 165.

<sup>7</sup> 116; *Mowa zewnętrzna* 165.

(quidditas). Doznajemy ich jednak w ich jedności, a zarazem, skoro doznajemy ich, oddziałuje na nas realność tej kompozycji. Nazwano to subsystencją. Gdy teraz postawi się pytanie o źródło realności, a także jedności odebranej w poznaniu istoty, to najpierw należy zauważyć, że ich źródłem na pewno nie jest sama istota, gdyż będąc przyczyną tożsamości bytu nie może być zarazem przyczyną jego realności. Tą przyczyną musi być akt istnienia, stanowiący razem z istotą, którą urealnia i aktualizuje, byt jednostkowy.

Wewnętrzne przyczyny bytu jednostkowego są więc następujące: 1) akt istnienia, który stanowi o tym, że byt jest, 2) istota, która stanowi w bycie to, czym on jest, 3) w istocie forma jest pryncypium jej stałej tożsamości, 4) natomiast możność jest podstawą podmiotowania przypadłości; możność materialna podmiotuje własności fizyczne, możność duchowa – własności niematerialne (np. intelekt). Dopowiedzmy ponadto, że aktem bytu jest istnienie, a istota wobec niego zachowuje się w bycie jak możność, natomiast aktem w obrębie istoty jest forma aktualizująca właściwą bytowi postać możności<sup>8</sup>.

Wśród zewnętrznych przyczyn bytu jednostkowego wyróżniamy przyczyny celowe i przyczynę sprawczą istnienia bytu. Przyczyny celowe są jednostkowymi bytami, które swą budową modelują istotę powstającego bytu, wywołując w niej określony typ możności. Np. w człowieku ciało kształtują kody genetyczne, słońce, tlen, węgiel, woda itd., psychikę ludzką kształtują rodzice, natomiast istotę duszy ludzkiej muszą wywołać byty jednostkowe nie zawierające w swej strukturze materii, ponieważ sama dusza ludzka ma charakter samodzielnego bytu jednostkowego<sup>9</sup>. Przyczynę sprawczą wykrywamy szukając przyczyny aktu istnienia w bycie. Akt ten nie może być samoistny, bo jego związek z istotą jest stały, nie może jednak pochodzić z istoty, bo by się od niej nie różnił, nie może też pochodzić z niebytu, gdyż niebyt niczego nie wywołuje. Musi więc pochodzić z innego bytu, który jest w stanie wywołać (stworzyć) akt istnienia. Byt ten nazywamy Bogiem<sup>10</sup>. Analizując istnienie stworzone możemy ustalić, że Bóg jest jeden, jest ponadto bytem jednoelementowym, stanowi Go bowiem samo istnienie, dzięki któremu jest „zdolny” do relacji istnieniowych<sup>11</sup>.

Między bytami, stanowiącymi rzeczywistość, identyfikujemy byty, które dzięki intelektowi ujmują pryncypia innych bytów. Są przez to

<sup>8</sup> 19 – 30; *Akt* 153, *Możność* 165, *Byt* 154, *Akt istnienia* 153, *Istota, Istota pełna, Istota w swych głównych pryncypiach* 160, *Forma* 157, *Materia* 162.

<sup>9</sup> 38 – 43, 94 – 100; *Przyczyny celowe, Przyczyny zewnętrzne* 170, *Dusza* 156.

<sup>10</sup> 78 – 79; *Akt istnienia samoistny* 153.

<sup>11</sup> 80 – 84; *Bóg* 154.

swoiście samodzielne i niezależne. Byty te w tradycji filozoficznej nazwano osobami. Do osób zaliczamy człowieka, wykrywanych przy temacie przyczyn celowych ludzkiej duszy aniołów, Boga, który w ujęciu teologicznym, czyli opartym na Objawieniu, jest trzema osobami w porządku istotowym, a jednym bytem w porządku istnieniowym<sup>12</sup>.

Zauważyć też należy, iż wśród osób szczególnego znaczenia nabierają relacje istnieniowe, zwane zresztą w tym wypadku relacjami osobowymi, stanowiącymi swym trwaniem obecność. Łącząc osoby ludzkie stanowią humanizm, łącząc natomiast człowieka z Bogiem są religią. Religia i humanizm stają się przez to podstawowym, naturalnym środowiskiem osób, które to środowisko chroni i wspomaga osoby.

### III. ETYKA – PRZEJŚCIE ZE SPOTKANIA DO OBECNOŚCI

Etyka zajmuje się postępowaniem, które stanowi swoiste przejście od spotkania do obecności. Nie jest bowiem postępowanie jedynie relacją istotową podmiotowaną przez wolę, gdyż wola, aktywowana nawet przez słowo serca, nie jest w stanie wykroczyć poza bytowy obszar człowieka. Postępowanie, odnosząc nas do dobra drugiej osoby, sytuje się w istnieniowej relacji nadziei. Postępowanie przenosi więc ze spotkania (relacje istotowe) do obecności (relacje istnieniowe i osobowe)<sup>13</sup>.

Fakt ten stanowi o przedmiocie etyki, którym w tej perspektywie staje się chronienie relacji osobowych i przez to samych osób<sup>14</sup>. Sama etyka, będąc nauką filozoficzną, a więc badającą pryncypia, zajmuje się także pryncypiami. Wyprecyzowany w ten sposób przedmiot etyki stanowią pryncypia wyboru działań chroniących. Wobec tego „żadne zdanie etyki nie jest zdaniem z obszaru metafizyki lub religii”<sup>15</sup>.

Punktem wyjścia analizy etycznej są wszystkie relacje istotowe, gdyż to ich zadaniem jest chronienie obecności. Sama ta analiza polega na „przyłożeniu” do tych relacji pryncypiów wyboru relacji chroniących. Punktem dojścia więc jest określenie relacji chroniących miłość, wiarę i nadzieję.

Takie sformułowanie etyki wymaga też określenia aksjologii, czyli teorii wartości. Otóż, skoro osoby chronią osoby poprzez trwanie z nimi we współobecności, czyli w miłości, wierze i nadziei, to wartością jest właśnie owo trwanie tych chroniących powiązań.

<sup>12</sup> 100 – 101; *Osobność* 167, *Osoba* 166.

<sup>13</sup> 120 – 122; *Spotkanie* 174, *Obecność* 166, *Postępowanie* 168, *Etyka* 157.

<sup>14</sup> Tamże; *Relacje istotowe*, *Relacje osobowe* 172.

<sup>15</sup> 120.

W związku z tym temat powinności należy przesunąć z etyki do prawa. Powinność bowiem jest umówieniem się ludzi na jakieś dorzeczne dobro wspólne. Ma więc, jak każda umowa ludzka, źródło w myśleniu. Postępowanie, przenoszące w obecność, podmiotuje się w bytujących – niezależnie od poznania – podmiotach, stąd obecność nie ma charakteru umownego<sup>16</sup>.

#### IV. ANTROPOLOGIA FILOZOFICZNA – TEORIA WŁADZ I SPRAWNOŚCI

Etyka wywołuje pytanie: skoro podmiotem działań etycznych jest człowiek, to co w człowieku stanowi podstawę działań chroniących, czyli działań etycznych? Odpowiedzi na to pytanie należy, rzecz jasna, szukać w antropologii filozoficznej, a dokładniej w teorii władz i ich usprawnień.

##### 1. Władze człowieka

Władze są zdolnościami do określonych działań. Metafizycznie ujęte są ogarniętymi przez formę „częściami” możności, w których forma dopuszcza podmiotowanie się określonych przypadłości. Ze względu na przedmiot (prawda lub dobro) dzielimy władze na poznawcze i pożądawcze (dążeniowe, decyzyjne). Ze względu na podmiot (sama dusza lub dusza wraz z ciałem) dzielimy władze na umysłowe i zmysłowe.

I tak, zmysłowe władze poznawcze to najpierw tak zwane zmysły zewnętrzne. Według tradycji filozoficznej, pochodzącej od Arystotelesa, wymienia się ich pięć: wzrok, słuch, dotyk, powonienie, smak. Zmysły wewnętrzne to: pamięć, wyobraźnia, zmysł wspólny, władza konkretnego osądu (*vis cogitativa*).

Zmysłowe władze dążeniowe to władza pożądliva (tzw. pierwsza) i władza gniewliwa (tzw. druga). Ich działaniami są uczucia. Do pierwszej z tych władz należą: miłość i nienawiść, pragnienie i niechęć, przyjemność i przykrość, do drugiej zaś: nadzieja i rozpacz, odwaga i strach oraz gniew<sup>17</sup>.

Do władz duchowych zalicza się intelekt możnościowy i intelekt czynny, jako władze poznawcze oraz wolę, jako władzę pożądawczą. Wyjaśnić tu tylko należy, że pożądanie w ogóle, a w przypadku woli szczególnie, polega na wybieraniu dobra. Jest to zarazem istota decydowania, stąd często nazywa się wolę, jak już wspomniano, władzą decydowania<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> 128 – 129.

<sup>17</sup> M. Gogacz, *Szkice o kulturze*, Kraków – Warszawa/Struga 1985, s. 81 – 82. *Słownik terminów w Elementarzu metafizyki: Zmysłowe władze poznawcze* 180, *Zmysłowa władza konkretnego osądu* 179, *Uczucia* 177 – 178.

<sup>18</sup> *Szkice...*, 77 – 81. *Słownik w Elementarzu: Intelekt możnościowy* 160, *Intelekt czynny* 159 – 160.

## 2. Sprawności władz człowieka

Sprawności definiuje się jako stałe ukierunkowania (lub przysposobienia) władz do właściwych im czynności. Sprawności dotyczą jedynie władz umysłowych, gdyż udziałem zmysłów są tylko nawyki, będące mechanicznymi przyzwyczajeniami do określonych czynności. Sprawności dzielimy ze względu na podmiot (intelekt, wola) na intelektualne i wolitywne oraz ze względu na przedmiot na praktyczne i teoretyczne.

I tak, intelektu możnościowego dotyczy sprawność pierwszoplanowe zasad poznania. Jest to uzdolnienie, dzięki kontaktowi poznawczemu z bytami, w odbieraniu bytu jako odrębnego od innych, mającego w sobie wszystko, co go stanowi i realnego, skoro realnie oddziałuje. Intelktu czynnego dotyczy najpierw sprawność wiedzy. Nie utożsamia się ta sprawność z erudycją czy jakimś innym nagromadzeniem informacji. Jest sprawność wiedzy umiejętnością ujęcia w poznawanej rzeczy tego, co istotne, pierwszoplanowe. Jest zdolnością zbudowania informacji istotnie mówiącej, czym poznawana rzecz jest. Także częściowo intelektu czynnego dotyczy sprawność mądrości. Opisuje się ją jako zdolność jednoczesnego ujęcia przyczyn i skutków, konfrontowania poznawanej prawdy z dobrem bytu (także z dobrem dla mnie). Są to sprawności teoretyczne intelektu.

Sprawności praktyczne intelektu to prąszenie, sztuka i roztropność. Podstawą i źródłem wszystkich sprawności praktycznych jest prąszenie (syndereza) – sprawność pierwszych zasad postępowania. Polega ona po prostu na tym, że każdy prągnie dla siebie dobra, a unika tego, co sprawia mu przykrość i co jest dla niego złem<sup>19</sup>.

<sup>19</sup> *Szkice...*, 86 – 87. Ponieważ M. Gogacz jedynie wymienia sprawności woli, to w celu bliższego zapoznania się ze związaną z nimi problematyką należy skorzystać wprost z *Sumy Teologii św. Tomasza*. Można użyć do tego polskiego przekładu *Sumy Teologicznej*, wydanego według tzw. traktatów w osobnych tomach. Poniższe cytowania podaję według tomów (a w nich stron) polskiego wydania.

1) Sprawności w ogóle omawia św. Tomasz w traktacie zawartym w: I – II, q. 49 – 70. W wydaniu polskim: Św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, t. 11, O sprawnościach, przełożył i objaśnieniami zaopatrzył O. Feliks Wojciech Bednarski OP, Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”, London, 1965, s. 343.

2) Wady i grzechy omawia św. Tomasz w: I – II, q. 71 – 89. W wydaniu polskim: Św. Tomasz..., *Suma...*, t. 12, *O wadach i grzechach*, przełożył i objaśnił F. W. Bednarski, s. 309.

3) Roztropność omawia św. Tomasz w osobnym traktacie w: I – II, q. 47 – 56. Po polsku: Św. Tomasz..., *Suma...*, t. 17, *Roztropność*, przełożył i objaśnił ks. dr Stanisław Belch, s. 204.

4) Sprawiedliwości poświęca Akwinata traktat w: II – II, q. 57 – 80. W wydaniu polskim: Św. Tomasz..., *Suma...*, t. 18, *Sprawiedliwość*, przetłumaczył i objaśnił F. W. Bednarski, słowo wstępne napisał kard. K. Wojtyła, s. 369.

5) Szereg cnót spokrewnionych ze sprawiedliwością omawia Tomasz razem: II-II, 81-100. Religijność. Po polsku: Św. Tomasz..., *Suma...*, t. 19, *Religijność* przetłumaczył i opracował F. W. Bednarski, wstęp napisał kard. S. Wyszyński, s. 350.



Sztuka jest sprawnością wytwarzania, które polega na utrwalaniu rozumień i wiedzy w materiale fizycznym. Sztuki wymaga każde przekazywanie rozumień i wiedzy, gdyż każde to przekazywanie dzieje się za pośrednictwem znaków fizycznych. Roztropność jest sprawnością postępowania. Otóż dobro – będące celem jakiegoś działania – powinno być osiągnięte dzięki zastosowaniu właściwych środków. Wybór tych środków należy do roztropności. „Dobro moralne wymaga bowiem, aby cel był mądrze wybrany i roztropnie osiągnięty”<sup>20</sup>.

Wola nabywa szeregu sprawności. Najważniejsze z nich, to – znane od Sokratesa i Platona – tzw. sprawności główne. Wśród nich jako pierwszą wylicza się roztropność. Zadania roztropności jako usprawnienia woli są takie same jak wtedy, gdy jest ona sprawnością intelektu czynnego. Wola nabywa tej sprawności przez kontakt właśnie z intelektem. Sprawiedliwość jest umiejętnością oddania każdemu tego, co mu się słusznie należy. Platon uważał, że sprawiedliwość jest jednoczesnym działaniem pozostałych trzech sprawności. Wynikałoby z tego może, że mamy być wobec innych roztropni, umiarkowani i mężni w tych postawach. Umiarkowanie i męstwo odnoszą się zasadniczo do uczuć. Umiarkowanie porządkuje uczucia pożądliwe, które stanowią proste dążenie do dobra. Męstwo natomiast odnosi się do uczuć gniewliwych, które swój przedmiot zdobywają pokonując rozmaite trudności i przeszkody.

#### V. PEDAGOGIKA – PRZEDMIOT, CEL, METODY

Antropologia kończy się na zdefiniowaniu i ukazaniu władz oraz ich sprawności. Wskazuje więc, co w człowieku podlega usprawnieniu i jakie sprawności można uzyskać. Etyka wskazuje ku jakim postawom należy człowieka usprawniać, jakie zachowania ma człowiek realizować. Pedagogika musi ustalić, w jaki sposób i jakimi

6) Cnoty społeczne, czyli pietyzm, szacunek, cześć, posłuszeństwo, wdzięczność, prawdomówność, przyjaźń, hojność, epikleję, czyli „naprawość” oraz przeciwne im wady omawia Akwinata w: II – II, q. 101 – 102 (podają według Tłumacza tomu polskiego). W polskim wydaniu: Św. Tomasz..., *Suma...*, t. 20, Cnoty społeczne, pokrewne sprawiedliwości, przetłumaczył i objaśnił F. W. Bednarski, wstęp napisał kard. S. Wyszyński, s. 297.

7) Męstwo omawia Tomasz w: II – II, q. 123 – 140. Po polsku: Św. Tomasz..., *Suma...*, t. 21, *Męstwo*, przełożył i objaśnił S. Belch. s. 209.

8) Umiarkowaniu, jego częściom oraz przeciwnym mu wadom poświęcił Tomasz traktat w: II – II, q. 141 – 170. Po polsku: Św. Tomasz..., *Suma...*, t. 22, *Umiarkowanie*, przełożył i objaśnił S. Belch. s. 381.

<sup>20</sup> S. Thomae de Aquino, *Summa Theologiae*, Editiones Paulinae, Alba-Roma 1962, I-II, 57, Sc. (Polski przekład: *Suma teologiczna*, t. 1 – 34, KOW „Veritas”, Łodon 1962 – 86). Dalej będę cytował to dzieło w wyżej ustalony sposób, powszechnie zresztą przyjmowany. Zob. też *Szkice*, 84 – 87.

metodami uzyskuje się usprawnienia władz człowieka, by spełniał on zachowania etyczne, czyli aby w swoim postępowaniu nie sprzeniewierzał się zasadzie chronienia osób i ich istnieniowych powiązań.

Zestawmy to raz jeszcze:

1) Przedmiotem pedagogiki są metody uzyskiwania usprawnień człowieka do działań chroniących, czyli zachowań etycznych.

2) Metody, które pedagogika wypracowuje samodzielnie, pozostając jednak w stałym kontakcie z antropologią i etyką, składają się na teorie wykształcenia i wychowania.

3) Celem pedagogiki jest uzyskanie w człowieku metanoi – przemiany myślenia i postępowania. Główne momenty tej przemiany to zwrot od rzeczy w kierunku osób, a w związku z tym przejście od powiązań z rzeczami do powiązań z osobami.

Otwartość wobec osób, co stanowi naturę wiary oraz poznawczy kontakt z tym, co prawdziwe – dzięki rozważaniom i mądrości – wywołuje dystans wobec kultury, wprowadza w humanizm i z kolei jest podstawą tworzenia kultury humanistycznej, uwzględniającej podstawowe dobro osób, którymi są więzi osobowe sprawiające obecność osób.

Może brak powiązań pedagogiki z etyką spowodował, co wiemy z historii pedagogiki, że zapomniano o celu, dla którego wychowuje się człowieka i wtedy sprawności i cnoty stawały się celem samym w sobie, a nie środkiem do uzyskiwania celów. Ten brak kontaktu pedagogiki z etyką powodować mógł także, iż w wychowaniu człowieka nie liczonego się z nim samym, człowiek stawał się wręcz środkiem do uzyskiwania jakiś celów.

A jeśli sama etyka wyznaczała pedagogikę, to w takim razie wychowanie dla cnot jako celu samego w sobie wywoływała etyka aretorologiczna, natomiast etyka zorientowana prawniczo była podstawą zbudowania pedagogiki nagród i kar.

Może było jeszcze inaczej: to antropologia wyznaczała pedagogikę. I tak, optymizm antropologiczny wyznaczał łagodne pedagogiki, natomiast protestancki, a przedtem augustyński pogląd na zepsucie natury ludzkiej wyznaczał pedagogiki rygorystyczne.

## CZEŚĆ DRUGA: METAFIZYKA CZŁOWIEKA

Mowa serca jest źródłem wszystkich dyscyplin filozoficznych. Gdy analizujemy wydarzenie w porządku mowy serca pytając, jak budowany jest byt, który nadaje o sobie informacje, to zaczynamy budować metafizykę. Gdy z kolei, zapytamy o sposób, w jaki byt nadaje o sobie informacje i zarazem o sposób, w jaki my odbieramy, to jest to analiza relacji poznania. Gdy natomiast zapytamy o to, co

jest w nas, że odebraliśmy to, co nadał nam oddziałujący na nas byt, to jest to początek antropologii filozoficznej, nazwanej w tytule metafizyką człowieka.

Mówiliśmy już poprzednio o sposobie filozofowania Mieczysława Gogacza, a także o antropologii filozoficznej, ale tylko w temacie władz i sprawności. Zatem, prezentowaną teraz metafizykę człowieka potraktować można jako przykład konkretnego zastosowania filozofii bytu w analizie rzeczywistości. Antropologia filozoficzna należy bowiem do metafizyki, gdyż zawsze odpowiadzi na pytanie: „czy coś jest?” oraz: „czym to jest?” stanowią metafizykę, bez względu na to, jakiej rzeczy te pytania dotyczą. I zawsze metafizyka jest analizą, dokonującą się – rzecz jasna – w poznaniu wyraźnym (*ratiocinatio*), ale dotyczącą faktów z porządku poznania niewyraźnego (*intellectio*, mowy serca).

Sama mowa serca jest relacją nadawania przez byt informacji o swoich istotowych pryncypiach wraz z ogarniającą te pryncypia jednością, odrębnością i realnością, i zarazem odbierania tych informacji przez władze poznawcze człowieka. Wypełnia się tymi informacjami intelekt, zwany możliwościovym, i rodzi on, ciągle dzięki oddziałaniu tamtego bytu, tzw. słowo serca, czyli motyw do życziwego, otwartego i ufnego zwrócenia się do bytu, który oddział.

## I. WEWNĘTRZNE PRYNCYPIA CZŁOWIEKA

### 1. Porządek poznawania

„Uświadamiamy sobie, że poprzez władze zmysłowe dotarła do nas informacja o istowych pryncypiach bytu i jego własnościach transcendentnych. Są to treści niematerialne. Musiał je więc odebrać w nas niematerialny podmiot poznania. Stwierdzając to odwracamy uwagę od bytu, który na nas oddziałował i zatrzymujemy ją na sobie, podejmując w ten sposób refleksję, która daje początek metafizyce człowieka”<sup>21</sup>. Już w poziomie *intellectio* dowiadujemy się, że są w nas władze zmysłowe i niematerialny intelekt. Posługując się dalej nazwami z obszaru mowy zewnętrznej musimy zauważyć, że ani zmysły, ani intelekt nie są samodzielnymi i odrębnymi od nas bytami. Są one czymś w nas. Są zatem bytami niesamodzielnymi, czyli przypadłościami, zapodmiotowanymi w jakimś bycie samodzielnym. Wiemy już zatem, że człowiek jest bytem samodzielnym, substancją i że poznawcze władze zmysłowe oraz intelekt są przypadłościami człowieka<sup>22</sup>.

<sup>21</sup> M. Gogacz, *Elementarz metafizyki*, s. 94.

<sup>22</sup> Tamże oraz M. Gogacz, *Człowiek i jego relacje*, s. 130–131 (3. 1. 2. *Myślenie identyfikujące*); s. 133–134 (3. 1. 2. 2. *Myślenie substancjami*).

„Jeżeli są w nas przypadłości, to wobec tego jest w nas ich podmiot”<sup>23</sup>.

1) Te przypadłości są w nas „czymś”, stanowi więc człowieka istota, jako pryncypium podmiotujące przypadłości i decydujące o tym, czym jest człowiek.

2) Przypadłości właśnie wymagają podmiotu, w którym mogłyby tkwić. Podmiot ten musi być swoiście elastyczny, aby rozmaite przypadłości mogły się w nim zakotwiczyć. Nie może więc ten podmiot być aktem. Jest więc w obrębie istoty człowieka możliwość, jako podmiot przypadłości.

3) „Ponieważ są to przypadłości materialne i niematerialne (...) w naszej istocie znajduje się możliwość materialna i niematerialna”<sup>24</sup>.

4) Możliwość nigdy nie bytuje bez aktu, gdyż byłaby to wtedy realność nieokreślona, która jest wewnętrznie spreczna i jako taka nie istnieje. Jest więc w istocie człowieka forma jako akt tej istoty. Ta forma jest w istocie człowieka i w samym człowieku pryncypium jego z sobą identyczności i stałej tożsamości<sup>25</sup>.

5) Istota jest pryncypium tego, czym byt jest. Pytając o realność całej tej kompozycji musimy wskazać na współstanowiący człowieka wraz z istotą akt istnienia.

## 2. Porządek bytowania

Przedstawiona tu analiza polega na ukazywaniu kolejności uświadamiania sobie wewnętrznych pryncypiów człowieka. Porządek ich bytowania jest zwykle odwrotny<sup>26</sup>.

Ad 5. Akt istnienia jest w każdym bycie, także więc i w człowieku, zapoczątkowującym go i podstawowym pryncypium. Całą zawartość bytu akt istnienia urealnia i aktualizuje. Termin urealnia oznacza, że akt istnienia wszystko w bycie czyni bytem, czyli czymś właśnie realnym. Termin aktualizowanie oznacza, że akt istnienia wszystko to, co urealnia, zarazem z sobą wiąże powodując indywidualność bytu, którego ujednostkowanie gwarantuje możliwość<sup>27</sup>.

<sup>23</sup> *Elementarz*, 95.

<sup>24</sup> Tamże oraz *Człowiek*, 8–10 (1. 1. 4. 1. Wewnętrzne przyczyny człowieka jako bytu).

<sup>25</sup> Tamże. Identyczność oznacza, że istota jest tym, czym jest i że jest właśnie sama z sobą identyczna. Tożsamość oznacza, że istota jest niezmienna, mimo, że zmieniają się zapodmiotowane w niej przypadłości. Ten oto człowiek jest zawsze tym człowiekiem i nie może przestać nim być – to właśnie oznacza identyczność i tożsamość.

<sup>26</sup> Struktura podrozdziału ma odzwierciedlać tę odwrotność, dlatego jego poszczególne punkty – odnosząc się do punktów poprzedniego podrozdziału – zaczynają się dokładnie od tematu, na którym tamten się skończył.

<sup>27</sup> *Elementarz*, 26–27 (2. 4. *Wewnętrzny w bycie akt istnienia*); 95–96. *Człowiek*, 32–34 (1. 2. 3. 3. 1. i 1. 2. 3. 3. 2.).

Urealnianie i aktualizowanie ujawnia się w tym bycie sześcioma własnościami istnieniowymi. Są to: realność będąca podstawą życiowości i miłości, odrębność, jedność, prawda, podmiotująca otwartość i wiarę, dobro, będące podstawą oczekiwania i nadziei oraz piękno.

Akt istnienia, będąc aktem bytu nie jest tożsamy z jego istotą, nie stanowi jej własności o charakterze przypadłości, nie może więc być relacją np. do Boga, nie może polegać na wewnętrznej budowie istoty. Nie może też być jej stanem, trwaniem, sposobem zachowania się, gdyż nie utożsamia się z własnościami transcendentalnymi. Będąc aktem bytu jest pierwszym jego współtwórcy<sup>28</sup>.

Ad 4. Akt istnienia, zapoczątkowując człowieka, wywołuje proporcjonalny do siebie akt formy. Cała bowiem sfera możliwościowa bytu jest swoistym rozwinięciem cechy pochodności stworzonego aktu istnienia<sup>29</sup>. Forma wyznacza tożsamość człowieka i jego identyczność. Ponadto udziela swego charakteru innym twórcom bytu. Pozwala to zaliczyć dany byt do jakiegoś gatunku, np. tego oto człowieka do gatunku „człowiek”<sup>30</sup>. Forma człowieka bowiem jest pryncypium poznania zmysłowo-intelektualnego, jest zatem podstawą duchowo-cielesnej budowy człowieka<sup>31</sup>.

Ad 3. Forma jest więc bezpośrednim powodem tego, że możliwość człowieka podmiotuje zarówno własności duchowe jak i fizyczne. Forma, dzięki tzw. przyczynom celowym wywołuje w człowieku możliwość niematerialną, która jest w nim podstawą tego, co duchowe, a więc intelektu możliwościowego, intelektu czynnego i woli oraz pośrednio wszystkich ich czynności i sprawności. Z powodu innych przyczyn celowych forma pozwala, aby „część” możliwości nabyła rozciągłości, co stanowi już możliwość materialną, nazywaną krótko materią. Materia jest podstawą przestrzenności człowieka i całej jego fizyczności<sup>32</sup>.

Ad 2. Sama możliwość jest koniecznym, obok aktu, czynnikiem w człowieku, gdyż właśnie ten akt ogranicza, czyniąc go aktem tego bytu. Gdyby nie było w bycie możliwości, akt istnienia będąc pochodny byłby niezależny, a więc sprzeczny i nie istniałby realnie<sup>33</sup>. Możliwością wobec aktu istnienia jest istota. W istocie, wobec formy jako jej aktu znajduje się możliwość materialna i niematerialna.

<sup>28</sup> Na temat istnienia, zob. rozdz. 6 *Elementarza metafizyki*, 66–67 oraz M. Gogacz, *Akt istnienia (ipsum esse) według tomizmu konsekwentnego*, *Studia Philosophiae Christianae*, 22 (1986), s.25–39.

<sup>29</sup> *Elementarz*, 35–36. *Człowiek*, 34.

<sup>30</sup> *Elementarz*, 21–22.

<sup>31</sup> *Elementarz*, 36–37.

<sup>32</sup> *Elementarz*, 22–37, 95–97.

<sup>33</sup> *Elementarz*, 34–36. *Człowiek*, 9–11.

Ad 1. Istota w bycie stanowi możność wobec jego aktu, którym jest istnienie. Sama istota – jak pamiętamy – nie jest jednorodna. Stanowi ją bowiem forma, będąca aktem i właśnie możność. W przypadku człowieka mamy do czynienia z dwiema odmianami tej możności<sup>34</sup>.

Opisuje się istotę dwojako: albo ujmując w niej tylko to, co konieczne, aby być człowiekiem, czyli jedynie formę i materię. Takie ujęcie nazywamy quidditas, czyli tzw. istotą niepełną. Nie wynika z tego ujęcia ani to, czy owa istota rzeczywiście jest oraz czy ma jakieś przypadłości. Ujęciem pełnej istoty jest subsystemacja. Oprócz formy i materii stanowi subsystemację realność i gotowość do podmiotowania przypadłości. Możemy zatem powiedzieć, że subsystemacja jest istotą bytu, który rzeczywiście istnieje<sup>35</sup>.

Dopowiedzieć tu warto, że analizując subsystemację odkrywamy w poziomie wyraźnym akt istnienia. Szukając bowiem powodu realności subsystemacji nie znajdujemy go w niej samej, gdyż stanowi ją tylko forma, możność i realność<sup>36</sup>.

Istota człowieka wraz z jego aktem istnienia stanowi człowieka. Oba te pryncypia są wzajemnie powiązane. Istnienie pod względem bytowym wyprzedza istotę, gdyż ją urealnia i zapoczątkowuje. Jest jednak od niej zależne, gdyż to ona wnosi w nie jednostkowość i odrębność<sup>37</sup>.

#### Dopowiedzenie: Dusza i ciało człowieka

Najczęściej mówiąc o bytowej strukturze człowieka stwierdza się, iż stanowi go dusza i ciało. Jest to prawda. Zastanówmy się, czym jest dusza człowieka i czym jest jego ciało.

1) Dusza człowieka<sup>38</sup> jest w jego istocie wszystkim tym, co niematerialne. Jest zatem – gdy ujmemy istotę jako subsystemację – ogarniętą przez realność formą wraz z możnością niematerialną. Zauważmy po pierwsze, że tak ukonstruowana struktura może istnieć, gdyż stanowią ją wszystkie konieczne pryncypia bytu jednostkowego: akt istnienia, forma i możność. Po drugie, dusza – mając możność niematerialną, a w niej intelekt i wolę – dysponuje poznaniem intelektualnym i może w sposób wolny decydować. Po trzecie, dusza ludzka nie jest pełnym człowiekiem. Jest człowiekiem okaleczonym, nie jest samodzielna co do gatunku, nie może poznawać w zwykły ludzki sposób, gdyż jest to poznanie zmysłowo-intelektualne.

<sup>34</sup> *Elementarz*, 33–38. *Człowiek*, 34–35 (1. 2. 3. 3. 3.).

<sup>35</sup> *Elementarz*, 24–25.

<sup>36</sup> *Elementarz*, 27–30.

<sup>37</sup> *Człowiek*, 34–35 (1. 2. 3. 3. 3.).

<sup>38</sup> *Elementarz*, 97–98. *Człowiek*, 31–32.

2) Ciało człowieka<sup>39</sup> stanowi możność materialna wraz z zapodmiotowanym w niej zespołem przypadłości fizycznych. Przypadłości te nabywają fizyczności dzięki temu, że wchodzą w ich budowę substancje zawierające w swej strukturze tylko możność materialną i tylko przypadłości fizyczne. Są to np. węgiel, tlen, wodór, azot, wapń i inne. Przyczyn ciała należy więc szukać zarówno w formie, gdyż to ona dopuszcza oddziaływanie określonych substancji, jak i w samych tych substancjach.

## II. ZEWNĘTRZNE PRZYCZYNY CZŁOWIEKA

### 1. Ujęcie genetyczne

W ujęciu tym, w odróżnieniu od ujęcia strukturalnego, chodzi o opisanie wzajemnych powiązań i zależności opisywanych pryncypiów.

#### 1) Przyczyna sprawcza

Rozważając zależności różnych pryncypiów człowieka zauważamy, że niektóre z nich mają przyczynę poza człowiekiem. Jasne jest to w przypadku ciała, ale także ludzki akt istnienia nie wyjaśnia sam siebie. Nie jest bowiem samoistny, bo zależy od istoty. Nie pochodzi sam od siebie, bo nic nie jest przyczyną siebie. Nie pochodzi też z nicości, gdyż ona nie działa, bo jej nie ma. Nie pochodzi też z istoty, gdyż wtedy – jako jej skutek – nie różniłby się od niej. Jest zatem akt istnienia skutkiem innego bytu, takiego, którego struktura pozwala na urealnianie aktów istnienia na zewnątrz siebie<sup>40</sup>. Tym bytem sprawczym jest Samoistny Akt Istnienia.

#### 2) Przyczyny celowe

„Dużą trudność – mówi profesor Mieczysław Gogacz – sprawia metafizykom identyfikowanie przyczyn celowych”<sup>41</sup>. Wiadomo jednak, że nie są to cele człowieka i nie jest to Bóg. Są to substancje otaczające człowieka i wraz z formą wyznaczające jego istotowy charakter.

#### A) Przyczyny celowe duszy

Wiemy już, że dusza ludzka ma charakter substancji. Musi więc ukształtować ją na swój wzór rozumna substancja duchowa. Nie czyni tego Bóg, gdyż On tylko stwarza istnienie. Skoro więc istnieją

<sup>39</sup> *Elementarz*, 98–99. *Człowiek*, 31–32.

<sup>40</sup> *Elementarz*, 38–41. *Człowiek*, 10–11, 35–36 (1. 2. 3. 4.).

<sup>41</sup> *Człowiek*, 36. Zob też 46–50 (1. 3.).

realni ludzie, zatem muszą istnieć takie byty, które są przyczynami celowymi ludzkich dusz<sup>42</sup>.

### B) Przyczyny celowe ciała

Ciało człowieka w swych genetycznych powiązaniach widoczne jest dosłownie gołym okiem. Stwierdzamy w nim zależność od białka, wapnia, a także – mówiąc słowami Arystotelesa – od rodziców i słońca<sup>43</sup>.

## 2. Ujęcie strukturalne

### 1) Przyczyna sprawcza

Zewnętrzną przyczyną (sprawczą) aktu istnienia człowieka jest Bóg, który jest istnieniem samoistnym, a więc bytem niezłożonym, jednoelementowym, prostym, posiadającym wszystko na pozycji pryncypium, a nie mającym możliwości, a co a tym idzie – przypadłości, ani jakichkolwiek w sobie skutków. Urealnia On tylko na zewnątrz siebie i nazywamy to stwarzaniem<sup>44</sup>.

### 2) Przyczyny celowe

#### A) Przyczyny celowe duszy

Byty, o których była mowa w ujęciu genetycznym, stanowi więc akt istnienia wraz z formą i możliwością niematerialną. Nie mają więc byty te ani cech fizycznych, dysponują natomiast poznaniem intelektualnym. Za tradycją więc możemy nazwać te byty aniołami<sup>45</sup>.

#### B) Przyczyny celowe ciała

Podzielić możemy je na wewnętrzne, czyli te, które wchodzą w wewnętrzną budowę organów zmysłowych oraz zewnętrzne, czyli te, które te organy kształtują od zewnątrz: są to np. kody genetyczne rodziców, klimat, żywność itp.

<sup>42</sup> *Elementarz*, 41–43, 97–98. *Człowiek*, 11–12, (1. 1. 4. 3.), 39–41 (1. 2. 4. 2.).

<sup>43</sup> *Elementarz*, 41–43, 98–99. *Człowiek* 11–12, 36–39 (1. 2. 4. 1.)

<sup>44</sup> *Elementarz*, 38–41. *Człowiek*, 10–11, 33–34 (1. 2. 3. 3. 2.). Na temat Boga zob. rozdz. 7 w *Elementarzu metafizyki*, s. 78–93 oraz M. Gogacz, *Poszukiwanie Boga*, Warszawa 1976, stron 172, a także: M. Gogacz, *Filozoficzne koncepcje istoty Boga*, w: *W kierunku Boga*, praca zbiorowa pod red. bpa B. Bejzego, Warszawa 1982, s. 21–49.

<sup>45</sup> *Człowiek*, 43–46 (1. 2. 5.). Zob. też M. Gogacz, *Filozoficzna konieczność istnienia aniołów jako celowych przyczyn dusz ludzkich*, w: *Człowiek we wspólnotcie Kościoła*, dzieło zbiorowe pod red. L. Baltera Warszawa 1979, 87–116.



### III. CZŁOWIEK JAKO OSOBA. RELACJE OSOBOWE

Rozważając jeszcze więź istnienia z istotą, co najwyraźniej manifestuje subsystencja, zauważamy, że akt istnienia człowieka urealnia i aktualizuje w nim pryncypium intelektualności. Dzięki niemu jest człowiek „bytem osobnym i samodzielny, w wysokim stopniu samowystarczalnym”<sup>46</sup>. Jest osobą. Osobą bowiem jest każdy byt, w którym akt istnienia wywołuje intelektualność. Gdy byt ten ma ponadto ciało – jest osobą ludzką<sup>47</sup>.

Gdy intelekt ludzki to ujmie, gdy porówna to z wyposażeniem innych bytów, gdy uzna, że istnieć i mieć intelekt jest dla człowieka czymś dobrym i gdy w związku z tym usytuuje człowieka na „godnej dla niego pozycji osoby”, to wskazuje na taką jego pozycję, którą nazywamy godnością człowieka<sup>48</sup>.

Między innymi dlatego, że człowiek jest osobą, wspomniane przy temacie transcendentaliów relacje istnieniowe nabierają w przypadku człowieka znaczenia szczególnego i nazywa się je wtedy relacjami osobowymi.

Relacje te, zbudowane na przejawach w bycie jego istnienia, są pierwotnymi, wyjściowymi i najbardziej naturalnymi odniesieniami między osobami, tak jak najpierwotniejsze i wyjściowe jest w bytach istnienie<sup>49</sup>.

#### 1. Miłość

Miłość buduje się na istnieniowej własności realności i jest, tak jak realność, pierwotna i wyjściowa wobec pozostałych relacji istnieniowych. Polega na „życzliwym współprzebywaniu osób”<sup>50</sup>. Opisuje się miłość poprzez skutki, które wywołuje w osobach. Jest to spotkanie w fakcie ich realności: współupodobanie, współżyczliwość, akceptacja, współodpowiedność, otwartość<sup>51</sup>.

Profesor Mieczysław Gogacz wymienia – za św. Tomaszem – kilka odmian miłości.

<sup>46</sup> *Elementarz*, 101.

<sup>47</sup> *Elementarz*, 100–101, Zob też M. Gogacz, *Wokół problemu osoby*, Warszawa 1974; M. Gogacz, *Zagadnienie osoby ludzkiej*, *Novum* 7 (1975), s. 35–111; M. Gogacz, *Kim jest osoba*, w: *Kalendarz Caritas* 1981, s. 124–131.

<sup>48</sup> *Elementarz*, 101–103. Zob. ponadto: *Godność osoby ludzkiej*, *Więź* 17 (1974), s. 11–24. *Filozoficzna identyfikacja godności osoby*, *Studia Philosophiae Christianae* 25 (1989) 1, s. 181 – 207.

<sup>49</sup> *Elementarz*, 102–103. *Człowiek*, 12–13 (1. 1. 5.)

<sup>50</sup> *Elementarz*, 103.

<sup>51</sup> *Elementarz*, 63. *Człowiek*, 163.

1) Podstawowa życzliwość  
(*complacentia, connaturalitas*)

Stanowi jej naturę upodobanie (*complacentia*), wywołująca akceptację i właśnie jakąś postawę życzliwości. Wywołuje tę odmianę miłości odpowiedniość w dwu bytach tego, że są i zarazem tego, że są właśnie osobami. Jest to zatem relacja o charakterze odpowiednich natur (*connaturalitas*)<sup>52</sup>.

2) Uczucia  
(*concupiscentia, concupiscibilitas*)

Ta odmiana miłości – poprzez uczucia – ogarnia w szczególny sposób także ciało człowieka. Jej najgłębszym motywem jest piękno, wywołujące właśnie zachwyt, uwielbienie, czułość, a niekiedy zazdrość, a nawet gniew. Jest to zatem miłość bogatsza o dobro zmysłowe, ale dobro to jeszcze traktujemy jako coś dla nas, co nazywa się pożądaniem (*concupiscentia*)<sup>53</sup>.

3) Miłość osobowa  
(*dilectio*)

Pełną osobową miłością jest *dilectio*. Ogarniamy w niej, dzięki intelektowi, całą osobę wraz z jej rozumieniami i decyzjami. Pragnąc zatem dobra, pragniemy tego, czego pragnie kochana osoba. Miłość osobowa ma kilka poziomów<sup>54</sup>.

a) Przyjaźń (*amicitia*) jest pełną wiernością (tzn. trwaniem miłości) i pełnym zaufaniem. Nie wywołuje niepokoju, lęku. Charakteryzuje ją pełna wzajemność<sup>55</sup>.

b) Miłość nie oczekująca wzajemności (*caritas*) ma postać bezinteresownej, pełnej troski, ochrony naszego dobra. Jest wybacząca, dyskretna, ofiarna. Dopowiedzieć warto, że to o niej mówi św. Paweł w swym „Hymnie o miłości”<sup>56</sup>.

c) Miłość powiązana z cierpieniem (*amor*) polega na stałym pragnieniu obecności kochanej osoby. Nieobecność wywołuje tęsknotę sprawiając cierpienie. Jest to typowa miłość ludzka. Jest to też zwykła miłość człowieka do Boga. Wydaje się, że to tę odmianę miłości opisuje „Pieśń nad Pieśniami”<sup>57</sup>.

<sup>52</sup> *Elementarz*, 104. *Człowiek*, 13.

<sup>53</sup> *Tamże*.

<sup>54</sup> *Elementarz*, 104–105. *Człowiek*, 13.

<sup>55</sup> *Elementarz*, 105. *Człowiek*, 14.

<sup>56</sup> 1 Kor. 13. *Elementarz*, 105. *Człowiek*, 14.

<sup>57</sup> *Elementarz*, 105–106. *Człowiek*, 14.

d) Miłość Boga do człowieka (agape) charakteryzuje się – według Objawienia chrześcijańskiego – absolutną bezinteresownością. Jest ona swoistym połączeniem przyjaźni i caritas<sup>58</sup>.

## 2. Wiara

Wiara jest relacją, budującą się na własności prawdy. Jest więc wzajemną otwartością osób i zaufaniem. Nie utożsamia się z poznaniem i wiedzą. W ujęciu podmiotowym, a więc ze względu na nas, jest wiara ufnym i otwartym odniesieniem się do drugiej osoby. W sensie przedmiotowym jest otwartością na wszystko, co ta druga osoba wnosi w tę relację.

Jeśli chodzi o relację wiary, odniesioną do Boga, jest wiara nadprzyrodzonym, właściwym Bogu, sposobem udzielania nam siebie. W aspekcie podmiotowym jest zaufaniem Bogu dla Jego prawdomówności, czyli ze względu na Niego samego<sup>59</sup>. W tym więc aspekcie wiary mieści się uznanie prawd objawionych.

## 3. Nadzieja

Nadzieję podmiotuje w osobie dobro jako przejaw jej istnienia. Jest zatem nadzieja wszystkim tym, co wywołuje dobro. Stanowi ją więc oczekiwanie, że osoba, do której odnieśliśmy się z wiarą i miłością, podejmie te relacje i je odwzajemni oraz będzie je chroniła<sup>60</sup>.

## 4. Humanizm i religia

Relacje osobowe – jak powiedziano – stanowią najbardziej podstawowe odniesienia osób do siebie. Są dla osób po prostu domem<sup>61</sup>. Dom ten, gdy stanowią go powiązania człowieka z osobami ludzkimi, jest humanizmem. Gdy miłość, wiara i nadzieja łączą człowieka z Osobami Boskimi – jest to religia.

Humanizm i religia, jako podstawowe środowisko człowieka, wymaga troski i ochrony. Polega ona najpierw na tym, aby człowiek zrozumiał, że są one cenne. Należy więc kształcić ludzi dla humanizmu i religii w prawidłowych rozumieniach człowieka, świata i Boga. Aby człowiek umiejętnie chronił trwanie relacji osobowych, musi umieć to robić. Ważne są więc rozmaite sprawności i umiejętności. Ważne też jest wychowanie do humanizmu i religii. Warunkuje ono

<sup>58</sup> *Elementarz*, 106. *Człowiek*, 14. Miłość ta najbardziej czytelna jest w psalmach.

<sup>59</sup> *Elementarz*, 106–108. *Człowiek*, 14–15 (1. 1. 5. 2.). Odróżnienie wiary, wiedzy, poznania można znaleźć w: M. Gogacz, *Rola wiary i nauki w życiu chrześcijanina*, w: *Wnurcie zagadnień posoborowych*, t. 12, Warszawa 1980, s. 223–288, a także w moich pracach publikowanych na łamach „Młodzieży Katolickiej”: „Wierzę...” (1988 nr 1,2/137, 138 R. XVI) oraz „Wiara, wiedza, poznanie”, 3/139, s. 15–17.

<sup>60</sup> *Elementarz*, 108. *Człowiek*, 15 (1. 1. 5. 3.), 162 (4. 5. 5. 2.).

trwanie człowieka w tych odniesieniach, trwanie wśród osób, bez których człowiek zamiera i ginie.

### CZEŚĆ TRZECIA: WYODRĘBNIENIE PEDAGOGIKI OGÓLNEJ

Profesora Mieczysława Gogacza, będąc jego uczniami, znamy jako historyka filozofii i metafizyka oraz znakomitego nauczyciela i wrażliwego wychowawcę. I studiujemy głównie jego filozoficzne książki i artykuły. Dla większości czytelników jednak jest profesor Gogacz „pisarzem spraw ducha”<sup>62</sup>. Jest to, jak sam mówi, jego sposób służenia bliźnim miłością, wiarą i nadzieją oraz sposób świadczenia o Chrystusie<sup>63</sup>. Już dawno zauważono, że religijne książki Profesora są na wskroś pedagogiczne, wprost postulatywne, przez co narażają się na zarzut idealizowania rzeczywistości stosunków międzyludzkich. Tak szczęśliwie się jednak składa, że pedagogika zawarta jest zarówno w książkach filozoficznych, głównie z zakresu antropologii – mamy tam to, co można by nazwać pedagogiką ogólną – zaś w książkach religijnych znajdujemy szereg praktycznych wskazań wychowawczych.

Pedagogikę ogólną wyznacza w myśli Profesora antropologia i etyka, jako nauka filozoficzna o zasadach działań chroniących. Pedagogika szczegółowa powstaje w ten sposób, że wskazania wychowawcze, w które bogata jest katolicka ascetyka, sprawdzane są właśnie kryterium antropologicznym lub etycznym. Wiele zatem z tej tradycji Profesor jest zmuszony odrzucić, gdy u podstaw pedagogiki leżał albo antropologiczny neoplatonizm św. Augustyna, albo deontologiczna etyka Kanta. Wiele rzeczy skorygował. Wykazał ponadto ponadczasowy charakter myśli takich geniuszy, jak Ewagriusz z Pontu, Ryszard ze św. Wiktora, św. Tomasz z Akwinu, św. Teresa z Avila, św. Jan od Krzyża, św. Wincenty a Paulo, św. Maksymilian Kolbe, czy Aleksander Żychliński, Reginald Garrigou-Lagrange, Jacek Woroniecki, Tomasz Merton.

W pracy tej korzystam jedynie z dwu książek profesora M. Gogacza, mianowicie: *Człowiek i jego relacje*<sup>64</sup> oraz *Modlitwa i mistyka*<sup>65</sup>. Redukcjonizm ten podyktowany jest z jednej strony

<sup>61</sup> Jest to ulubione określenie profesora Gogacza, zob. M. Gogacz, *Modlitwa i mistyka*, Kraków – Warszawa/Struga 1985, s. 51 oraz Kościół moim domem, *Przegląd Katolicki*, 72 (1984) 15, z dn. 30.IX, *Osoby domem człowieka*, *Myśl Społeczna*, 23, (1987) 11, z dn. 15.III.

<sup>62</sup> Jest to określenie Jacka Moskwy. Zob. J. Moskwa, *Pisarz spraw ducha*, *Królowa Apostołów* 2 (72), luty 1988, s. 17.

<sup>63</sup> M. Gogacz, *Dziesiątek różańca refleksji*, Warszawa 1984, s. 5.

<sup>64</sup> M. Gogacz, *Człowiek i jego relacje*, Warszawa 1984

<sup>65</sup> Zob. przypis 61.

rozmiarami tej wypowiedzi, a z drugiej zaś – nastawieniem na rzeczy najważniejsze, same zasady myśli pedagogicznej Profesora, wprost na wyznaczające ją pryncypia. Dlatego pominięto teorię kształcenia filozoficznego i teologicznego, zawartą w książce *Poszukiwanie Boga*<sup>66</sup>, wspaniałą pedagogikę miłości z książek *Ciemna noc miłości*<sup>67</sup>, *Jak traci się miłość*<sup>68</sup> i *Największa jest miłość*<sup>69</sup>, a także pedagogikę życia religijnego z *On ma wzrastać*<sup>70</sup>, *Idę śpiewając Ciebie*<sup>71</sup> i *Błędy brata Ryszarda*<sup>72</sup>. Pominięto także wiele zagadnień szczegółowych ze *Szkiców o kulturze*<sup>73</sup>. Wypowiedź ta stanowi zatem jedynie zasygnalizowanie zagadnienia niż jego ostateczne rozwiązanie, zwłaszcza, że otrzymamy z pewnością jeszcze nie jedną książkę spod pióra Profesora.

#### I. KRYTYKA PEDAGOGIKI ZORIENTOWANEJ IDEALISTYCZNIE

Inaczej jawi się pedagogika, gdy człowieka ujmujemy jako zespół procesów, a inaczej, gdy rozumiemy człowieka jako osobę o wewnętrznej zawartości bytowej. W przypadku pierwszym wychowanie musi stać się procesem, liniowo uporządkowanym, we wzajemnych zależnościach przyczynowych, szeregiem przemian zmierzających ku określonemu celowi. W przypadku drugim wychowanie staje się zmianą relacji, zawsze ku temu, co lepsze, prawdziwe i słuszniejsze<sup>74</sup>. Zauważyć należy, że aktualne kształcenie ogólne i podstawowe skłania ku opowiedzeniu się za idealistyczną teorią człowieka, a zatem i pedagogiki. Przeważa w tym kształceniu bowiem matematyka i logika, które uczą myślenia zbiorami i całościami, a nie jednostkowymi bytami. Skłaniają one do nastawień idealistycznych, w których intelekt podporządkowuje sobie byty, manipuluje nimi i ceni bardziej całość niż realny byt jednostkowy<sup>75</sup>. I zdaniem profesora Gogacza „to wyznaczenie pierwszeństwa myśleniu przed realnym istnieniem... jest wyjątkowo dotkliwie w pedagogice i ety-

<sup>66</sup> M. Gogacz, *Poszukiwanie Boga. Wykłady z metafizyki absolutnego istnienia*, Warszawa 1976.

<sup>67</sup> M. Gogacz, *Ciemna noc miłości*, Warszawa 1985.

<sup>68</sup> M. Gogacz, *Jak traci się miłość. Esej ascetyczny*, Warszawa 1982.

<sup>69</sup> M. Gogacz, *Największa jest miłość. Rozważania rekolekcyjne*, Warszawa (Struga) – Kraków 1988.

<sup>70</sup> M. Gogacz, *On ma wzrastać*, wyd.IV, Warszawa 1990.

<sup>71</sup> M. Gogacz, *Idę śpiewając Ciebie*, Warszawa 1977.

<sup>72</sup> M. Gogacz, *Błędy brata Ryszarda*, Warszawa 1975.

<sup>73</sup> M. Gogacz, *Szkice o kulturze*, Kraków – Warszawa/Struga 1985. Z innych także powodów nie uwzględniono najnowszych publikacji Profesora, także i książki pt. *Podstawy wychowania* (Niepokalanów 1993), lecz myśl w nich zawarta dostępna była wcześniej autorowi opracowania w maszynopisie.

<sup>74</sup> M. Gogacz, *Modlitwa i mistyka*, s. 139.

<sup>75</sup> *Modlitwa*, 142.

ce<sup>76</sup>. W etyce, która – jak pamiętamy – wraz z antropologią wyznacza pedagogikę, prowadzi do perfekcjonizmu i dominującym zagadnieniem musi się stać subiektywnie pojęte szczęście i autorytatywnie wyznaczona aksjologia<sup>77</sup>. W idealistycznie sformułowanej pedagogice celem wychowania, jego zadaniem i wartością, której człowiek ma służyć, jest idea, ideał, model, wzór, zawsze ogólny i odległy, przez co nigdy do końca nieosiągalny. Wychowanie zatem polega na dążeniu do ideałów i wzorów, nigdy na ich osiągnięciu, gdyż konkretna i jednostkowa osoba ludzka nie jest w stanie realizować ogólnego modelu<sup>78</sup>.

Celem staje się realizowanie poglądu, czegoś myślanego. Nawet wzór, którym jest inny człowiek, jest zawsze tylko myślanym wzorem. Czyjeś zachowania są organicznie wbudowane w jego osobowość. Nigdy, wiernie do końca, nie może ich skopiować inny człowiek, posiadający inną osobowość i psychikę. Ponadto wychowanie nastawione na cel, jako efekt działań wychowawczych, gdy tym celem jest model np. ucznia, gentelmena, chrześcijanina, może ograniczyć się do cech psychicznych i fizycznych, i wtedy człowiek nabiera swoistego „savoir-vivre'u” ucznia, gentelmena, chrześcijanina. Pojawia się zarzut tylko zewnętrznej układności ucznia, nieszczerzej uprzejmości gentelmena, płytkiego chrześcijanina. I mimo niekiedy słusznej tendencji tej pedagogiki, polegającej na kierowaniu do osób, jednak – gdy te osoby są tylko wzorem cnót i zachowań – nominuje się je na pozycje wzoru i modelu, a mówiąc o cnotach i sprawnościach jakże często zapomina się, że osoby przede wszystkim obdarowują nas życzliwością, wierzą nam i pokładają w nas nadzieję<sup>79</sup>.

Kończąc te rozważania w książce *Człowiek i jego relacje* profesor Gogacz surowo ocenia pedagogikę ideałów: „Pedagogika idealistyczna, kierując ludzi do ideałów i wzorów przestaje różnić się od światopoglądów i ideologii. Kierując właśnie do ideałów i wzorów nie kieruje do osób. Wtedy ideał nawet miłości, wiary czy nadziei nie ułatwia spotkania z ludźmi. Wyznacza tylko nigdy nie spełnione dążenia”<sup>80</sup>.

Ponieważ pedagogika to zarówno teoria wychowania jak i samo wychowanie<sup>81</sup>, to idealizm w tym drugim aspekcie, a więc w sposobach uzyskiwania modelu, wzoru, ideału, stanowi zwykle pedagogikę nagrody i kary. Nagradzanie i karanie staje się dosłownie jedyną

<sup>76</sup> *Człowiek*, 85.

<sup>77</sup> *Tamże*.

<sup>78</sup> *Tamże*.

<sup>79</sup> M. Gogacz, *Szkice o kulturze*, Kraków – Warszawa/Struga 1985, s. 200 – 201.

<sup>80</sup> *Człowiek*, 85.

<sup>81</sup> *Szkice*, 200.

metodą pedagogiki, zbudowanej na kantowskiej, redukcjonistycznej etyce powinności. Zagadnieniem niezwykle ważnym staje się wtedy autorytet, jako stróż prawa. Zdaniem profesora Gogacza ład stosunków między osobami zastąpić musi w takim wypadku administracyjny porządek, będący ładem tylko pozornym<sup>82</sup>. Rządzenie administracyjne wymaga egzekucji zarządzeń, zatem w sposób konieczny wyzwala siłę. „A odniesieniem między władzą i siłą – dodaje Profesor – staje się tylko przemoc. (...) Ginie miłość, dobroć, mądrość i pokora”<sup>83</sup>. A siła i przemoc zawsze wywołują sprzeciw<sup>84</sup>.

## II. PROPOZYCJA PEDAGOGIKI REALISTYCZNEJ

Etyka realistyczna wyklucza perfekcjonizm. Celem przestaje być dążenie, a staje się nim umiejętnie chronienie relacji osobowych. Wobec teorii wartości jako trwania skutku relacji osobowych zmienia się przede wszystkim pedagogika. „Nie polega ona na dążeniu do ideałów... Człowiek nie wychowuje się tu przez naginanie do nieobecnych w nim wzorów, ciągle pozbawiony zrealizowań, zawsze gorszy od tego, do czego zdąża. Ta pedagogika polega na podtrzymywaniu wiążącej nas z ludźmi miłości i wiary, na trwaniu w nich dzięki wzajemnemu zaufaniu. Polega na budowaniu rozumienia i decyzji...”<sup>85</sup>. Doskonalenie nie polega więc na jakiejś wewnętrznej ewolucji natury człowieka, lecz na pozostawaniu w życzliwych, nacechowanych otwartością i ufnych odniesieniach do osób<sup>86</sup>.

<sup>82</sup> *Człowiek*, 152.

<sup>83</sup> *Tamże*.

<sup>84</sup> *Człowiek*, 171.

<sup>85</sup> *Człowiek*, 89.

<sup>86</sup> *Człowiek*, 90. Gdy autor wygłaszał ten tekst na Seminarium Katolickiej Myśli Wychowawczej, burzliwą dyskusję wywołał temat natury. Pojawiły się bowiem kontrowersje co do rozumienia Tomaszowego określenia natury jako istoty ze względu na to, że jest ona podmiotem relacji. („Naturą jest istota rzeczy ze względu na to, że ma przyporządkowanie do właściwych rzeczy operacji”, *De ente et essentia*, c. 1, podaje w tłumaczeniu Stanisława Krajskiego.) Określenie to rozumie się rozmaicie:

1. Można naturę rozumieć jako istotę wraz z relacjami lub innymi przypadłościami np. usprawnieniami podmiotów relacji. Wtedy natura człowieka zmienia się wraz z nawiązywaniem nowych relacji lub nabywaniem jakichś nowych sprawności.

Trudności, jakie powoduje takie rozumienie natury, jest kilka. Najpierw wymaga odróżnienia części w naturze niezmiennych (mówi się bowiem o naturze ludzkiej, zwierzęcej) od części zmiennych (mówi się np. że przyzwyczajenie jest drugą naturą, lub że natura kobiet jest zmienna). Jest więc utożsamienie natury z substancją wraz z jej przypadłościami. Część niezmienna natury można wyodrębnić, za Boecjuszem, jako intelektualne ujęcie istoty. Zmienna natura zaś zmieniaby się często i nie można by o niej nic szczególnego powiedzieć.

2. Można też rozumieć naturę – tak jak profesor M. Gogacz – jako istotę „przystosowaną przez wpływ pryncypiów zewnętrznych do właściwych jej działań”

W sposób szczególny jawi się tu nauczyciel i wychowawca, bowiem „miłości nie uczą instytucje, lecz człowiek kochający i dobry”<sup>87</sup>. Wymaga to „rodzin, małżeństw, przyjaciół, społeczeństw, narodów” – dopowiada profesor Gogacz<sup>88</sup>. Także, niezbędnej do tego wszystkiego, mądrości nie uczą instytucje, choćby najlepsze, ale „człowiek mądry i dobry”<sup>89</sup>.

Istotą wychowania w aspekcie jego dokonywania się jest zmiana relacji. Zrywamy, po prostu, relację z tym, co dla nas niekorzystne, a nawiązujemy z tym, co „prawdziwe i dobre, słuszne i właściwe”<sup>90</sup>. Pozwala to na uzyskanie harmonii w osobowości człowieka. Nie może ona jednak nigdy przysłonić samego człowieka. Nawyk mijania osób i rzeczywistości na rzecz teorii, poglądów, emocji należy przez mądrość ujawniać i przezwyciężać przez rozważanie pierwszeństwa i godności osób<sup>91</sup>.

Przechodząc do mniej ogólnych zagadnień należy zauważyć, że pedagogikę profesora Gogacza stanowi zarówno wykształcenie jak i wychowanie. Wykształcenie jest w niej „uzyskiwaniem sprawności trafiania na to, co prawdziwe i dobre, słuszne i właściwe”<sup>92</sup>.

---

(Słownik, w: *Elementarz*, 166). Pryncypiami zewnętrznymi istoty nie są relacje. Relacjami bowiem są działania, które natura podmiotuje. Tymi zewnętrznymi pryncypiami istoty są przyczyny celowe i to one kształtują naturę ludzką. (Wśród tych przyczyn celowych wymienia Profesor aniołów w odniesieniu do duszy ludzkiej, rodziców w odniesieniu do duszy wraz z ciałem i środowisko przyrodnicze w stosunku do ciała). I jeszcze raz podkreślmy, że nie chodzi tu o przypadłości, które przyczyny celowe wywołują, lecz o wnoszone przez nie skutki w istotę bytu. Zatem po pierwsze, substancje rozumne i niematerialne (aniołowie) wpływają na ukonstytuowanie się w człowieku pryncypium intelektualności – możliwości intelektualnej, czyli intelektu możliwościowego. Wiemy, że ten intelekt możliwościowy, powoduje samodzielność substancjalną duszy ludzkiej. Jest bowiem dusza samodzielna w istnieniu, lecz niesamodzielna co do gatunku, tzn. jest człowiekiem „okaleczonym”. Po drugie, substancje, zawierające w swej strukturze materię, a co za tym idzie posiadające też przypadłości fizyczne, dzięki formie, powodują „rozciągnięcie” się „części” możliwości tak, że nabywa ona struktury „szczelinowej”. W te „szczeliny” wchodzą przyczyny celowe stanowiąc organa ciała człowieka. Są to węgiel, azot, tlen, wodór, żelazo, wapń, itp. Dodajmy tylko, że taką „rozciągniętą” możliwość nazywamy materią. I tak ukonstytuowana istota ujawnia charakter bytu, wynikający właśnie z wzajemnych więzi wewnętrznych pryncypiów bytu i ich powiązań z pryncypiami zewnętrznymi. I to jest właśnie ludzka natura.

Unikamy w ten sposób zgłoszonych wyżej trudności. Do natury należą bowiem podmioty, a nie podmiotowane przez nie przypadłości. Np. do natury człowieka należy intelekt możliwościowy, a nie należy rozumienia, które podmiotuje, nawet sprawności, których nabywa, gdyż one także są przypadłościami, które doskonałą wprowadzie działania podmiotu, lecz go nie zmieniają.

<sup>87</sup> *Człowiek*, 110.

<sup>88</sup> *Tamże*.

<sup>89</sup> *Modlitwa*, 143.

<sup>90</sup> *Modlitwa*, 139.

<sup>91</sup> *Modlitwa*, 152.

<sup>92</sup> *Modlitwa*, 139.



Wychowaniem jest zaś „uzyskanie harmonii i wewnętrznego ładu”<sup>93</sup>. Ten wewnętrzny ład lub harmonia polegają na podporządkowaniu woli intelektowi, a uczuć i emocji temu, co wskazuje intelekt jako prawdziwe, a wola odbiera jako właściwe dla siebie dobro<sup>94</sup>. Wychowaniu i kształceniu zatem podlega intelekt, wola i uczucia.

### 1. Wychowanie

Wychowanie – powtórzmy – to nabywanie sprawności trafiania na to, co prawdziwe i dobre, słuszne i właściwe. Zatem wychowanie intelektu to nauczanie go rozpoznawania prawdy. Inaczej uzyskuje się to w przypadku intelektu możliwościowego, a inaczej w przypadku intelektu czynnego.

Intelekt możliwościowy kształci się w kontakcie z samą rzeczywistością. Nabywając rozumień pryncypiów bytu i jego własności istnieniowych usprawnia się w tym. Nazwano tę sprawność sprawnością pierwszych zasad. Wyróżnia się dwie takie sprawności, mianowicie sprawność pierwszych zasad teoretycznych oraz sprawność pierwszych zasad postępowania<sup>95</sup>.

Intelekt czynny uzyskuje wychowanie przez stopniowe poznawanie dzieł, stanowiących kulturę. Oczywiście, nie cała kultura kształci intelekt. Ponieważ przedmiotem rozumień są tylko wewnętrzne i zewnętrzne przyczyny tego, co rzeczywiste, więc wychowanie intelektu czynnego wymaga usytuowania go w realizmie i pluralizmie, pozwalającym ujmować wielość bytów. „Realizm w teoriach poznania i pluralizm w filozofii bytu to warunki sprzyjające rozpoznawaniu prawdy” – podkreśla profesor Gogacz<sup>96</sup> – i dodaje, głównie za É. Gilsonem, że przygotowuje do tego nauka języka ojczyźnego, języków klasycznych oraz teorii rzeczywistości, nazwanej filozofią bytu. Natomiast matematyka i logika ucząc myślenia całościami i zbiorami nie uwrażliwiają na przyczyny rzeczy, lecz na nieistotne w tych rzeczach elementy, te mianowicie, które dają się łączyć w całość, do czego wystarcza zmysłowa władza konkretnego osądu<sup>97</sup>.

Wychowanie woli polega na uczeniu ją wyboru dobra. Skutek wychowania woli to, po pierwsze, wybór tego, czemu intelekt jest wierny, po drugie, wierność wobec wskazań intelektu. Są to – podkreślmy – konieczne warunki wyboru dobra, natomiast wierność ze strony woli wobec wybranego dobra jest już skutkiem jej wychowania<sup>98</sup>. Kształcenie woli jest nierozdzielnie związane z kształ-

<sup>93</sup> *Tamże*.

<sup>94</sup> *Tamże*.

<sup>95</sup> *Szkice*, 85.

<sup>96</sup> *Modlitwa*, 142.

<sup>97</sup> *Tamże*.

<sup>98</sup> *Modlitwa*, 142 – 143.

ceniem intelektu i polega na tym, że wola – zależąc od informacji intelektu – musi uzyskać wobec tej informacji swoisty dystans. Nie może to być oczywiście dystans poznawczy, bo wola niczego nie rozpoznaje. Owa, konieczna samodzielność woli polega na tym, że wola nie będzie wybierała każdej, wskazywanej jej przez intelekt, prawdy, lecz tylko tę prawdę, przy której intelekt trwa, której jest wierny<sup>99</sup>.

Wykształcenie uczuć i emocji polega na nabywaniu wrażliwości estetycznej na piękno, zawarte w bytach oraz dziełach sztuki. Ten smak estetyczny, będący celem wychowania uczuć, stanowi ich kierunkowanie ku temu, w czym najmniej braków i niedoskonałości<sup>100</sup>. Uczuć bowiem nie porządkuje ani decyzja woli, ani informacja intelektu. Scala je i chroni piękno, co wiąże się niewątpliwie ze zmysłowym aspektem zarówno uczuć jak i piękna. Piękno ma nie tylko wobec uczuć siłę wprost zniewalającą, gdyż je skupia i zatrzymuje przy sobie, ponadto także integruje całą osobowość, a więc także intelekt i wolę, co wiązać należy z aspektem prawdy i dobra zawartym w pięknie<sup>101</sup>. Dlatego profesor Gogacz sądzi za T. Mertonem, że nie rachunki sumienia wychowują prawe sumienie, lecz kontakt z pięknem<sup>102</sup>.

## 2. Wychowanie

Wychowanie – przypomnijmy – polega na nawiązaniu relacji z tym, co prawdziwe i dobre, słuszne i właściwe.

Wychowanie intelektu polega na wierności prawdzie. Chodzi o takie usprawnienie intelektu, aby wbrew trudnościom nie rezygnował z trwania przy rozpoznanej prawdzie<sup>103</sup>. Zauważmy, że celem wychowania intelektu jest zatem wolność w jej klasycznym rozumieniu. Przypomnijmy to rozumienie we wersji profesora Gogacza: „wolność jest wiernością prawdzie, uznawanej za dobro”<sup>104</sup>.

Wychowanie woli polega na usprawnieniu jej w trwaniu przy dobru, do którego na mocy wykształcenia się kieruje. Wychowuje się wolę poprzez ćwiczenia, polegające na podejmowaniu trudu<sup>105</sup>.

<sup>99</sup> *Modlitwa*, 143.

<sup>100</sup> *Tamże*.

<sup>101</sup> *Modlitwa*, 47 – 48.

<sup>102</sup> *Modlitwa*, 105.

<sup>103</sup> *Modlitwa*, 140.

<sup>104</sup> *Tamże*. Zauważmy zatem, że wolność nie jest niezależnością od czegokolwiek, jak chcą egzystencjaliści, gdyż tak pojęta stoi w jawnej sprzeczności z samym człowiekiem, jako właśnie strukturą wzajemnie podporządkowanych sobie pryncypiów. Wolność nie jest także prawem do czegoś lub od czegoś, jak chcą marksiści, gdyż wtedy utożsamiałaby się z wychowaniem, które polega na zmienianiu relacji.

<sup>105</sup> *Modlitwa*, 140.

I zauważmy od razu, że tak sformułowane wychowanie woli owocuje męstwem. Męstwo bowiem jest stałą wiernością temu, co prawdziwe i dobre<sup>106</sup>.

Wychowanie uczuć i emocji to zwyczajne panowanie nad nimi przez wolę i intelekt. Skutkiem wychowania uczuć jest takie ich funkcjonowanie, że fascynacje, którym podlegają, nie dominują w człowieku wbrew rozsądkowi i prawości, lecz uzgadniane z intelektem i wolą służą miłości, otwarciu i zaufaniu wobec drugiego człowieka<sup>107</sup>.

### 3. Metanoia

Skutkami kształcenia i wychowania człowieka jest jego wewnętrzna przemiana. Przemiana ta, nazywana metanoją, oznacza najpierw przemianę myślenia, czyli nabywanie zdolności trwania przy najcenniejszej prawdzie. Pociąga to za sobą przemianę postępowania, gdyż jest ono wyznaczone przez dobro. Metanoia bowiem w samej swej istocie polega na „łączeniu w sobie skierowania do prawdy ze skierowaniem do dobra”<sup>108</sup>.

Składa się na metanoję najpierw zdystansowanie rzeczy i skierowanie się do osób. Następnie stanowi ją otwarcie się wobec osób, aby zobaczyć dobro w nich samych i w powiązaniach z nimi przez miłość, wiarę i nadzieję<sup>109</sup>.

Metanoia więc w swoim skutku oderwania od rzeczy i skierowania do osób wprowadza w humanizm. Zarazem chronimy ten humanizm, gdyż chronimy osoby, ich istnienie i nasze z nimi powiązania. To chronienie stanowi kulturę. Metanoia więc wymagając w punkcie wyjścia zdystansowania kultury zastanej powoduje tworzenie kultury humanistycznej, zorientowanej na osoby, istnienie, prawdę, dobro, relacje osobowe<sup>110</sup>.

Warto na zakończenie rozdziału o wychowaniu, wykształceniu i metanoi powiedzieć krótko, czym owocuje ich brak. Ten brak profesor Gogacz nazywa pychą. Stanowi ją „upór woli bez jej związku z intelektem i uczuciami”<sup>111</sup>. Naturą pychy jest absurd. Stanowi go pominięcie słuszności i argumentu, czyli prawdy i dobra. Pycha ujawnia się zwykle jako przypisanie sobie czegoś poza porządkiem prawdy i dobra, czyli wbrew lub poza refleksją intelektu<sup>112</sup>.

<sup>106</sup> Tamże. Należy odróżnić męstwo od odwagi, która jest uczuciem i jako taka nie musi być zawsze opowiedzeniem się po stronie dobra.

<sup>107</sup> *Modlitwa*, 143.

<sup>108</sup> *Modlitwa*, 143.

<sup>109</sup> *Elementarz*, 127.

<sup>110</sup> *Elementarz*, 127 – 128.

<sup>111</sup> *Modlitwa*, 153.

<sup>112</sup> *Tamże*.

### Dopowiedzenie (zamiast zakończenia)

W związku z tak zarysowaną problematyką pedagogiczną wiele tradycyjnych zagadnień zostało przeformułowanych, ukazanych w innym świetle lub uwyrażnionych.

Przytoczmy kilka takich problemów:

Sens życia to trwanie we wspólnocie z osobami i chronienie tej wspólnoty przez zabezpieczanie trwania relacji osobowych. „Życie sensowne jest więc trwaniem we współobecności”<sup>113</sup>.

Szczęście jest skutkiem, towarzyszącym powiązaniu osób<sup>114</sup>.

Trwanie, głównie relacji miłości, jest wiernością. Ta miłość może ogarniać wiele osób. Dlatego należy koniecznie odróżnić wierność od wyłączności, która dotyczy tylko porządku znaków miłości<sup>115</sup>.

Pokorą nie nazywa się w miarę maksymalnego pomniejszania siebie, lecz właśnie zgodne z prawdą widzenie świata, ludzi i przede wszystkim siebie<sup>116</sup>.

Posłuszeństwo nie jest głównie uznawaniem autorytetu. Jest raczej podjęciem czyichś życzeń z motywu miłości. Posłuszeństwo jest zatem wiernością osobie kochanej i sprawia radość, gdyż zwykle raduje nas spełnienie życzeń osób kochanych<sup>117</sup>.

W związku z tym sam autorytet jawi się jako osoba, której się ufa, gdyż jest psychicznie i moralnie dojrzała, ponadto pokorna, dobra, mądra i życzliwa. „Autorytet wtedy jest argumentem w kwestiach wątpliwych i trudnych, gdy niejasność spraw można pokonać tylko zaufaniem”. Jest więc czynnikiem ładu, pokoju i jedności, uwalnia od sporów i kłótni, przekonuje nie na drodze argumentu lecz zaufania<sup>118</sup>.

Kończąc tę prezentację trudno nie spostrzec, że przyjęcie tego wykładu pedagogiki wymaga radykalnej przemiany stosowanych obecnie metod wychowawczych. Dominuje bowiem niepodzielnie pedagogika ideałów i wzorów, których realizowanie lub nie, obwarowane jest sankcjami. I aż dziwi, że identyczną strukturę ma np. kodeks ucznia w naszej świeckiej szkole i popularny wykład moralności w Kościele. W jednym i drugim wypadku zespół ideałów stanowi katalog cnót np. ucznia lub chrześcijanina, następnie jest grupa osób, która ma być naśladowana, gdyż opanowała owe cnoty, są to np. wzorowi uczniowie i święci. W jednym i drugim wypadku realizowa-

<sup>113</sup> *Człowiek*, 147.

<sup>114</sup> *Człowiek*, 89.

<sup>115</sup> *Człowiek*, 141.

<sup>116</sup> *Modlitwa*, 24.

<sup>117</sup> *Modlitwa*, 154.

<sup>118</sup> *Człowiek*, 151.

nie cnót jest nagradzane, a sprzeciwianie się im – karane np. usunięciem ze szkoły lub ze wspólnoty zbawionych.

Zmiana tego modelu jest jednak konieczna. Już nawet w tych lapidarnie zarysowanych przykładach widać, że gubi się gdzieś istota wychowania w szkole, czy zagadnienie osobistej przyjaźni z Bogiem w Kościele. Nie chodzi oczywiście o skasowanie kodeksu ucznia, katalogu cnót, czy spisu świętych. Chodzi jednak o to, aby cnoty pomagały żyć we współobecności z ludźmi i Bogiem, święci i wzorowi uczniowie nie byli modelem do naśladowania, lecz jedynie przykładem, że człowiek może opanować program nauczania lub ukochać ponad wszystko Boga i ludzi. A ocena, jakiegoś faktu żeby była jego właśnie oceną i nie utożsamiała się z sankcją. Sankcja bowiem należy do innego porządku.

### MIECZYSLAW GOGACZ' COMING TO PEDAGOGICS

#### Summary

The pedagogics appears in a different light when human being is seen as a set of processes and yet different, when we take human being as a person of an internal content of existence. In the first case, upbringing has to become a linear settled process of causal interdependancies, a line of transformations leading towards strictly defined target. In the second case, however, an upbringing becomes the gradual diversification of relations, leading towards some better, more truthfull and fairer solutions.

The realistic ethics rules out perfectionism. Pursuing is no longer the only purpose. It is replaced by skillful cherishing of personal relationships. The pedagogics transforms, facing the theory of value being the effect of personal relationships.

It is clearly seen in the view of antropological and ethical grounds of pedagogics. The philosophy of man outlines the object of upbringing activities, points out at „what” we in fact educate in an individual person. The ethics outlines purposes of upbringing. It says „for what” do we educate and rear. The pedagogics alone is in that case the theory, which compiles together rules of manners – telling us „how” to affect the man in order to achieve certain moral standards, outlined and defined by the ethics.

1) The subject of pedagogics are methods of achieving improvements of human's nature leading him towards sheltering activities, in other words – moral behaviour.

2) Methods, which are worked by pedagogics on its own, but being in a constant touch with antropology and ethics comprise on theories of education and upbringing.

3) The aim of pedagogics is reaching in human being the state of „metanoia” – the transformation of thinking and conducting. The major elements of this transformation make for the turning from objects towards persons, namely switching from relations with objects towards relations with people.

The results of upbringing and educating of a man is his internal transformation. Such transformation, called „metanoia” firstly should be understood as a change of thinking process, in other words – acquiring of abilities allowing for maintaining by humans the most precious truth. Then, it entails the transformation of conducting and behaviour as being guided by the right. Metanoia, in its nature, is based on combining in each human direction towards the truth with direction towards the right.